

# Małgorzata Górnik-Durose

---

## Zagrożenie czy odpowiedź na wyzwania współczesności : percepcja Wzoru zachowania A jako modelu w procesie socjalizacji

---

Chowanna 1, 36-51

---

1998

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

„Chowanna”	Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego	Katowice 1998	R. XL (LI)	T. 1 (10)	s. 36—51
------------	--	---------------	---------------	--------------	----------



**Małgorzata GÓRNIK-DUROSE**

## **Zagrożenie czy odpowiedź na wyzwania współczesności — percepcja Wzoru zachowania A jako modelu w procesie socjalizacji**

Zmiany, jakie na przestrzeni ostatnich kilku lat dokonują się w Polsce, zbliżające nas do gospodarczej rzeczywistości Europy Zachodniej, stawiają przed ludźmi nowe wyzwania nie tylko w sferze polityczno-ustrojowej i ekonomicznej, ale również w sferze kulturowej i psychologicznej. Coraz bardziej powszechna staje się świadomość, że — przy względnie ujednoczonych kryteriach sukcesu życiowego — osobiste osiągnięcia zależą przede wszystkim od zdolności, umiejętności i przebojowości jednostki, która sama ma decydować o sobie, swoim rozwoju i pozycji w społeczeństwie. Od osoby, która byłaby w stanie skutecznie kierować własnym losem i realizować pomyślnie założone cele, wymaga się samodzielności i niezależności oraz zaangażowania w realizację zadań. Warunki konkurencji na rynku dóbr i rynku pracy wyzwalają rywalizację, a media bezlitośnie lansują model młodego i pięknego „człowieka biznesu”, obojętnie jakiej płci, który w stosunkowo krótkim czasie osiąga wysoką pozycję materialną i zawodową i tym samym lokują się na szczytach drabiny sukcesu i prestiżu społecznego. W takich warunkach (przez niektórych ciągle złośliwie określanym mianem „wyścig szczurów”) liczą się osoby z wysoką motywacją osiągnięć, odporne na zwiększoną stymulację i wymagania otoczenia, umiejące przystosować się do różnych sytuacji

i rozegrać je zgodnie ze swoimi zamierzeniami, czyli efektywnie kontrolujące swoje otoczenie.

Uważne spojrzenie na wymagania i pożądaną wzorce zachowań społecznych w obecnych warunkach socjoekonomicznych w Polsce nieodparcie nasyła wniosek, że warunki te zaczynają wymuszać funkcjonowanie w ramach pewnego kompleksu behawioralno-osobowościowego, który w literaturze psychologicznej określa się jako Wzór zachowania A (WZA) i traktuje jako jeden z istotnych czynników ryzyka nie tylko choroby niedokrwiennej i zawału serca, ale również innych chorób o charakterze psychosomatycznym (Feinleb, Brand, Remington, Zyzanski, 1977).

Twórcy koncepcji WZA — amerykańscy kardiochirurdzy Friedman i Rosenman — określali ten wzór jako pewien zespół działaniowo-emocjonalny uaktywniany w określonych sytuacjach. Na zespół ten składa się sześć podstawowych komponentów (Rosenman, 1977):

- silna potrzeba osiągnięć,
- głęboko zakorzenione tendencje rywalizacyjne,
- potrzeba uznania,
- angażowanie się w ekstremalnym stopniu w różnego rodzaju aktywność,
- impulsywne i szybkie działanie,
- psychiczna i fizyczna hipergotowość.

Definicja ta z biegiem czasu została zmodyfikowana i uzupełniona przez innych badaczy, którzy starali się dotrzeć do istoty i mechanizmów WZA. Jeden z kierunków badań zmierzał do tego, by — obok formalnych aspektów zachowania typu A — zidentyfikować relacje pomiędzy percepcją otoczenia, sposobem myślenia, emocjami i procesami fizjologicznymi osób prezentujących WZA a środowiskiem, przebiegające w perspektywie czasowej (por. Thoresen, Ohman, 1987). W świetle koncepcji wyłaniającej się z tego nurtu badań zachowanie typu A wzbudzone było poprzez sytuacje zagrażające możliwości sprawowania kontroli i związane z wysokimi wymaganiami zewnętrznymi.

Problem kontroli nad otoczeniem pojawiał się w kontekście WZA już we wcześniejszych pracach C. Glassa (1977), który określał WZA wprost jako specyficzny styl odpowiedzi na kontrolowane i nie kontrolowane sytuacje stresowe. R. S. Lazarus i S. Folkman (1984) traktowali WZA jako strategię radzenia sobie ze stresem, ukierunkowaną na utrzymanie kontroli nad otoczeniem. Typ A nieustannie angażuje się w zmagania o kontrolę. Jej utrata wyzwała w nim głębokie poczucie bezradności.

Kolejny krok w kierunku zrozumienia istoty WZA wiązał się z przyjęciem perspektywy poznawczej. Na uwagę zasługuje tu szczególnie całościowy model V. Price (1982). Według tego modelu WZA należy analizować na kilku poziomach. Pierwszy poziom — zewnętrznie obserwowalny — wyznaczają formalne właściwości zachowania, wyrażające się w dynamice ruchów,

sposobie mówienia czy nawet sposobie opróżniania talerzy przy posiłkach. Drugi poziom stanowią pewne właściwości o charakterze osobowościowym, takie jak: agresja, wrogość, tendencje rywalizacyjne, poczucie presji czasowej. I wreszcie poziom bazowy — fundament WZA — tworzą przekonania i obawy „napędzające” poziom właściwości osobowościowych i poziom formalnych aspektów zachowania. Autorka wyróżnia trzy podstawowe przekonania leżące u podstaw WZA:

1. Należy nieustannie potwierdzać swoją wartość poprzez działanie i osiągnięcie efektów, które są przez innych oceniane pozytywnie i uznawane za sukces.

2. Z uwagi na to, że nie istnieją uniwersalne zasady moralne regulujące przebieg i rezultaty wysiłków człowieka, o wartości poczynań decyduje jedynie osiągnięty efekt.

3. Zasoby są ograniczone, co znaczy, że nie wystarczy ich dla wszystkich, trzeba więc o nie walczyć — życie jest „grą o sumie zerowej”, w której wygrana jednych oznacza stratę dla innych.

Sformułowane przez V. A. Price przekonania leżące jakoby u podstaw WZA wzbudzały pewne kontrowersje. Jednakże T. J. Burke (1984) i S. Shahidi (1992) podjęli się empirycznej weryfikacji tezy V. A. Price i w rezultacie potwierdzili ich istnienie w swoich badaniach. Korespondują z nim również procesy samoewaluacji dokonywane przez osoby reprezentujące Wzór zachowania A (Matthews, 1982; Strube, 1987). Osoby tego typu wkładają wiele wysiłku w osiąganie sukcesów, ponieważ sukces jest jedynym wyznacznikiem ich wartości w ich własnych oczach. Mało tego — osoba typu A aktywnie poszukuje wyzwań, które pozwolą jej się wykazać.

Wzór zachowania A jest konstruktem bardzo silnie związanym ze specyfiką kulturową (por. Thoresen, Powell, 1992), umiejscowionym w określonym kontekście społecznym. „Rozgrywa swoją partię” w obrębie pewnych społecznych struktur, takich jak rodzina czy grupa zawodowa. Ten kontekst społeczny określany jest przez normy, wartości, rytuały i kody społeczne obowiązujące w danym kręgu kulturowym. W przypadku kultury amerykańskiej, gdzie WZA wypełnił się konkretną treścią, jego kontekst stanowi „twardy indywidualizm” — skrajnie autonomiczna, czasem narcystyczna perspektywa patrzenia na świat pod kątem własnego interesu w wymiarze ekonomicznym, politycznym i społecznym (Henry, Stephens, 1977). L. F. van Egeren (1991) traktuje WZA jako kulturowo usankcjonowany i nagradzany styl radzenia sobie. W zachodniej rzeczywistości stanowi on „pułapkę sukcesu”, w której jednostka miota się pomiędzy potrzebą afiliacji i intymności a władzą i usilnym dążeniem do sprawowania kontroli nad otoczeniem. Kulturowe determinanty WZA wskazuje również Price (1982), która twierdzi, że WZA jest efektem społecznego uczenia się, reprezentuje model aprobowany przez amerykańskie społeczeństwo. Konsekwencje zachowania typu A są przez to społeczeństwo

nagradzane i wzmacniane w różny sposób, więc jest bardzo odporny na zmiany, tym bardziej że zachowania nie-A mogą prowadzić do konfliktu jednostki z tymże społeczeństwem<sup>1</sup>.

Wzór zachowania A traktować można dosłownie jako pewien model behawioralny, abstrahując od aspektów treściowych. Wydaje się jednak, że chociaż formalne cechy zachowania, kwalifikujące je do typu A teoretycznie mogą zostać nasycone różnymi treściami i zaprzęgnięte w służbę różnym wartościom — niekoniecznie tym, jakie są dominujące w rozwiniętych społeczeństwach kapitalistycznych, to jednak znajdują one wyjątkowo sprzyjającą pożywkę na gruncie indywidualizmu, konkurencji i efektywności, której wskaźnikami są władza i pozycja materialna.

Ustaień i hipotez zweryfikowanych w obrębie jednego kręgu kulturowego nie da się bezpośrednio przenieść do społecznej rzeczywistości innego kręgu. Nie znaczy to, oczywiście, że WZA jest właściwy tylko dla członków społeczeństw świata zachodniego. Badania przeprowadzone już w latach siedemdziesiątych przez K. Wrześniewskiego pokazały specyfikę polskiego WZA, koncentrując się jednak głównie na formalnych aspektach i dynamice zachowania określanego jako A (Wrześniewski, Zyzanski, Jenkins, 1980).

Obecna zmiana warunków społeczno-ekonomicznych, jak się wydaje, zwiększa „zapotrzebowanie” na typ funkcjonowania zbliżony do WZA. Spodziewać się zatem należy, że w związku z tym oddziaływania socjalizacyjne będą zmierzały w kierunku kształtowania tego typu zachowań. Tezę taką uprawomocniają również badania W. Z. Daba (1991) na temat orientacji indywidualistycznej i kolektywistycznej w polskim społeczeństwie. Wyniki tych badań pokazują, że następuje wyraźne przesunięcie w kierunku indywidualizmu, który koresponduje z WZA, poprzez takie swoje korelaty, jak nacisk na kompetencje, ambicja, motyw osiągnięć. Indywidualizm szczególnie uwidocznia się wśród mężczyzn, ludzi młodych i dość mocno osadzonych w nowej rzeczywistości, poprzez swoje konkretne wykształcenie dające im szansę osiągnięcia materialnego i zawodowego sukcesu.

## Problem i metoda badań własnych\*

Biorąc pod uwagę zmiany społeczno-gospodarcze i kulturowe w Polsce oraz przyjmując, że zmiany te prędzej czy później wymuszą także ewolucję

<sup>1</sup> Obszerniejszą analizę Wzoru zachowania A i mechanizmów socjalizacyjnych, które prowadzą do jego ukształtowania, zawiera inna praca autorki (por. Górnik-Durose, 1995).

\* Wstępne wyniki prezentowanych w artykule badań przedstawiono na X Sympozjum Sekcji Medycyny Psychosomatycznej. Kołobrzeg 1994.

mentalności Polaków i zmodyfikują nasze rozumienie miejsca jednostki w świecie, a także pojmowanie sukcesu życiowego, w podjętych przez autorkę badaniach empirycznych za główny cel przyjęto odpowiedź na następujące pytanie: **Czy i w jakim stopniu konfiguracja właściwości osobowościowych oraz normy i wartości, które towarzyszą specyficznej dynamice i innym formalnym aspektom zachowań określanych jako A, są spostrzegane jako istotny model w procesie socjalizacji?**

Otoczenie transmituje społeczne normy i wartości, wykorzystując określone „nośniki”. Tymi nośnikami są osoby bezpośrednio stykające się z socjalizowaną jednostką na co dzień, instytucje, takie jak szkoła, kościół lub organizacje społeczne, a w końcu także mass media. Niewątpliwie największą moc socjalizacyjną ma rodzina, oddziałująca poprzez bezpośrednie instrukcje, modelowanie, nagradzanie i karanie, a także szkoła, w której młody człowiek spędza znaczną część swego życia. Dodatkowym istotnym czynnikiem w procesie socjalizacji jest pewien układ wartości i cech, który ludzie spostrzegają jako wzorzec obowiązujący w ich otoczeniu, choć nie przypisują jego lansowania konkretnym osobom. Wzorzec ten jest spostrzegany jako rozpowszechniony w grupie odniesienia i/lub propagowany przez środki masowego przekazu.

W proces socjalizacji zaangażowane są co najmniej dwie strony, pozostające ze sobą w ścisłej interakcji — „socjalizowani”, czyli młodzi ludzie wprowadzani w życie społeczne, oraz „socjalizujący”, czyli wspomniane powyżej „nośniki socjalizacji” w postaci konkretnych osób lub grup i instytucji. W prezentowanych badaniach skoncentrowano się zatem na tym, **w jaki sposób młodzi ludzie — „socjalizowani” oraz ich rodzice — traktowani tu jako najistotniejsze „socjalizujące” źródło wartości i norm — spostrzegają wpływy pochodzące od rodziny i wynikające ze wspomnianego powyżej ogólnego modelu społecznego. Ponadto w przypadku „socjalizowanych” pytano dodatkowo o percepcję oddziaływań szkoły.**

Dodatkowymi zmiennymi, które — jak się spodziewano — mogłyby mieć wpływ na percepcję transmisji norm i wartości były:

- **nasilenie Wzoru zachowania A**, mierzone Kwestionariuszem Samopoznania BWZ K. Wrześniewskiego (1990),
- **pleć**, która — jak pokazują badania z nurtu psychologii różnic płciowych (por. M a n d a l, 1995) — ciągle bardzo wyraźnie różnicuje oddziaływania socjalizacyjne.

Badania przeprowadzono za pomocą Kwestionariusza Percepcji Modelu Socjalizacji, który skonstruowano w sposób następujący:

1. Na podstawie analiz doniesień z badań oraz zawartości treściowej narzędzi badawczych stosowanych do mierzenia Wzoru zachowania A sformułowano stwierdzenia odnoszące się do „filozofii” WZA, czyli norm i wartości oraz pewnych cech o charakterze osobowościowym z pominięciem wskaźników formalnych aspektów zachowań.

2. W celu zrównoważenia ich modelem przeciwnym dobrano do nich stwierdzenia określające nie-A wartości i cechy, a następnie sprawdzono trafność doboru przy pomocy sędziów kompetentnych.

Uzyskano w ten sposób kwestionariusz zawierający 48 stwierdzeń, z których 24 odnosiło się do typu A (np. „Inni ludzie to rywale w walce o sukces i pozycję społeczną”; „Człowiek żyjący we współczesnym społeczeństwie powinien być ciągle gotowym do reagowania na nowe wyzwania otoczenia”), a pozostałe 24 — do właściwości i zasad nie-A (np. „Wartość człowieka określa umiejętność dawania i dzielenia się z innymi”; „Człowiek żyjący we współczesnym świecie nie powinien traktować osiągnięcia sukcesów jako najważniejszego celu życiowego”).

W grupie „dzieci” osoby badane miały za zadanie ocenić, zakreślając odpowiednią cyfrę na 7-stopniowej skali, w jakim stopniu dane stwierdzenie odzwierciedla właściwości i poglądy przekazywane w procesie socjalizacji przez rodzinę, szkołę i wynikające z ogólnego modelu społecznego. „Rodzice” natomiast oceniali tylko swoje własne oddziaływania oraz oddziaływania należące do modelu społecznego.

Wynik, jaki każdy badany uzyskiwał w Kwestionariuszu Percepcji Modelu Socjalizacji, był **wskaźnikiem dominacji modelu socjalizacji (wdms)**. Wyrażał go stosunek sumy wartości zakreślonych na skalach, a odnoszących się do właściwości i poglądów typu A do sumy wartości odnoszących się do właściwości i poglądów nie-A ( $wdms = SA: Snie-A$ ). I tak:

- $wdms > 1$  — wskazywał na dominację właściwości typu A w modelu socjalizacji,
- $wdms < 1$  — wskazywał na dominację właściwości nie-A w modelu socjalizacji,
- $wdms = 1$  — wskazywał na percepcję modelu socjalizacji jako niespójnego, bez wyraźnego charakteru.

Grupę badaną stanowili studenci pierwszych lat studiów pozapsychologicznych Uniwersytetu Śląskiego oraz słuchacze również pierwszego roku Kolegium Języka Biznesu przy Uniwersytecie Śląskim i Kolegium Ochrony Środowiska w Katowicach, a także ich rodzice. Charakterystykę badanej grupy przedstawia tabela 1.

Tabela 1

Zestawienie liczebności podgrup wyodrębnionych ze względu na płeć oraz średnią wieku badanych

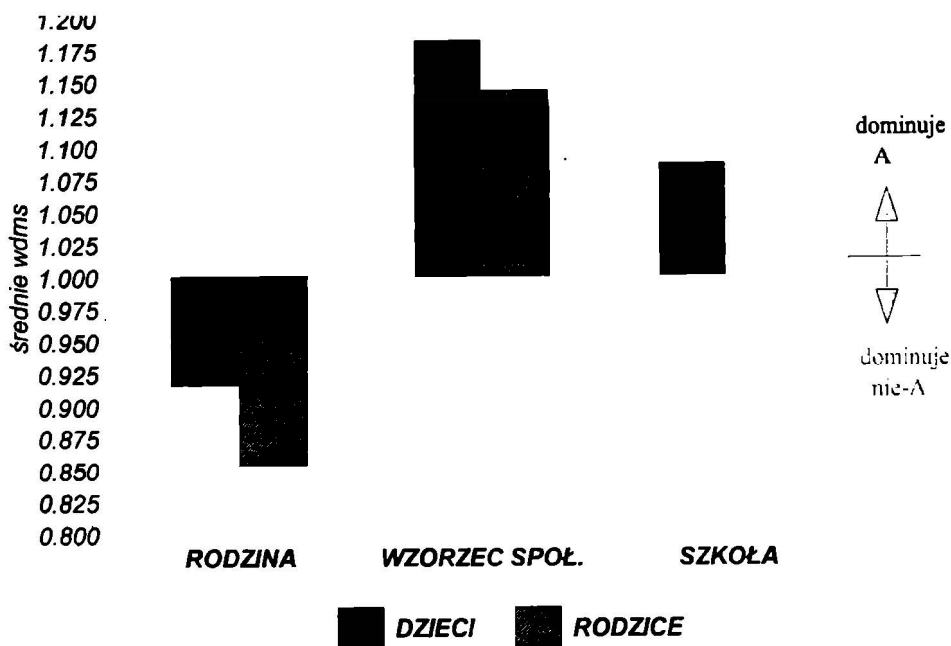
GRUPA	Kobiety	Mężczyźni	Ogółem	Średnia wieku
„Dzieci”	39	17	56	20,4
Rodzice	38	12	50	46,5
Ogółem	77	29	106	

Badania przeprowadzono na grupie młodych ludzi w wieku 20—22 lat z tego powodu, iż w ich przypadku proces socjalizacji w sensie „wychowania” przez określone środowiska praktycznie już się zakończył (są już samodzielni i względnie niezależni), jednakże zachowali jeszcze w pamięci oddziaływania, które miały ich kształtować w domu i szkole. Równocześnie mogą na nie spojrzeć z pewnego dystansu, co umożliwi im w miarę obiektywny ich osąd.

## Wyniki badań

### Percepcja modelu socjalizacji ze względu na rodzaj socjalizującego środowiska

Wyniki przeprowadzonych badań pokazały, że spostrzeżenie zawartości właściwości i wartości A oraz nie-A w modelu socjalizacji było zróżnicowane w zależności od rodzaju socjalizującego środowiska. W percepcji modelu przekazywanego przez rodzinę dominowała konfiguracja nie-A, natomiast w percepcji modelu przekazywanego przez środowisko pozarodzinne wyraż-



Wykres 1. Percepcja WZA jako modelu w procesie socjalizacji



niejsze były oddziaływania typu A. Ten sposób spostrzegania modelu socjalizacji był charakterystyczny zarówno dla dzieci, jak i ich rodziców. Ponadto młodzi ludzie, którzy oceniali również oddziaływania szkoły, spostrzegali je jako A w mniejszym stopniu niż szacując wpływ ogólnego wzorca społecznego. Okazało się również w przypadku „socjalizowanych”, że istnieje niezbyt silna, acz istotna pozytywna korelacja pomiędzy sposobem szacowania oddziaływań szkoły i ogólnego wzorca społecznego ( $r = 0,30$ , korelacja istotna przy  $\alpha = 0,05$ ). Opisane zależności przedstawia wykres 1. Istotność różnic potwierdzono na poziomie co najmniej  $\alpha = 0,05$  w teście  $t$  dla prób zależnych.

### **Percepcja modelu socjalizacji z perspektywy socjalizowanych i socjalizujących**

Zestawienie wyników uzyskanych przez młodych ludzi i ich rodziców pokazuje, że rodzice uważają, że w swoich oddziaływaniach przekazują swoim dzieciom więcej cech i wartości nie-A, niż spostrzegają to ich dzieci. Różnice te obrazuje wykres 1 (różnice na pograniczu istotności). „Dzieci” — jak wynika z wykresu — również spostrzegają oddziaływania rodziny jako zmierzające raczej w kierunku nie-A, ale równocześnie widzą w poczynaniach socjalizacyjnych swoich rodziców znaczny ładunek preferencji typu A. W tym świetle oddziaływania rodziny wydają się mało konsekwentne i spójne. W zakresie percepcji ogólnego modelu socjalizacji nie ma istotnych różnic pomiędzy rodzicami i ich dziećmi. Obydwie grupy spostrzegają go jako nasycony bardziej właściwościami typu A.

### **Płeć a percepcja WZA jako modelu w procesie socjalizacji**

W percepcji zawartości komponentów A i nie-A w procesie socjalizacji praktycznie nie stwierdzono żadnych statystycznie istotnych różnic. Zarówno w grupie „dzieci”, jak i rodziców kobiety oraz mężczyźni spostrzegali w miarę zgodnie oddziaływania rodziny i środowiska pozarodzinnego. Średnie wskaźniki dominacji modelu socjalizacji w grupach zróżnicowanych ze względu na płeć przedstawia tabela 2. Odzwierciedlają one ogólne tendencje zaobserwowane w całej badanej grupie.

Poszukując różnic w percepcji modelu socjalizacji wyznaczonych przez płeć, przeprowadzono także analizę wdms w grupie rodziców ze względu na to, czy ich oddziaływania były ukierunkowane na syna czy córkę. Również nie stwierdzono różnic istotnych statystycznie. Jedyny wynik odmienny od ogólnej tendencji ujawnił się w parach ojcowie — synowie. W takiej konfiguracji ojcowie przyznawali, że oddziaływania, których sami byli „autorami”, ukierunkowane zostały w znacznej mierze na kształtowanie właściwości typu A. Niestety, w badanej grupie były tylko dwie pary ojców — synów, co nie pozwala absolutnie na dokonywanie jakichkolwiek uogólnień.

Tabela 2

## Średnie wskaźniki dominacji modelu socjalizacji a płeć

GRUPA		Środowisko socjalizujące		
		rodzina	szkoła	wzorzec społ.
„Dzieci”	kobiety	0,8877	1,0733	1,1867
	mężczyźni	0,9824	1,1170	1,1753
Rodzice	kobiety	0,8450	—	1,1503
	mężczyźni	0,8850	—	1,1233

Prosta analiza wariancji nie wykazała istotnych różnic.

## Wzór zachowania A a percepcja modelu socjalizacji

Wzór zachowania A, podobnie jak płeć, nie wydaje się mieć istotnego wpływu na percepcję modelu socjalizacji. Zachowane są generalne tendencje zarówno w grupie „dzieci”, jak i rodziców. Analiza statystyczna średnich wdms potwierdziła ogólny wniosek o spostrzeganiu środowisk pozarodzinnych jako forsujących bardziej niż rodzina wzorce A. Jedyna istotna różnica (a raczej jej brak ze statystycznego punktu widzenia) — odnosi się do grupy „dzieci” osiągających relatywnie wysokie i niskie wyniki w Kwestionariuszu Samopoznania BWZ badającego nasilenie WZA. Grupa z wysokimi wskaźnikami WZA oddziaływania wszystkich środowisk spostrzegała jako nakierowane na kształtowanie właściwości typu A. Uważała — co różniło ją od reszty badanych — że również w ich rodzinach dominują te oddziaływania. W grupie z wysokimi wskaźnikami WZA znalazło się 29% wszystkich badanych chłopców i tylko 8% badanych dziewcząt.

„Dzieci” z niskimi wskaźnikami WZA spostrzegają wszystkie oddziaływania jako w mniejszym stopniu A, niż uwidacznia się to w percepcji reszty badanych. Średnie wskaźniki dominacji modelu socjalizacji w grupach zróżnicowanych ze względu na nasilenie WZA przedstawia tabela 3.

Tabela 3

## Średnie wskaźniki dominacji modelu socjalizacji a WZA

GRUPA	poziom WZA	Środowisko socjalizujące			liczba badanych
		rodzina	szkoła	wzorzec społ.	
„Dzieci”	wysoki *	1,0600	1,1975	1,0175	8
	średni	0,8978	1,2029	1,1170	37
	niski *	0,8745	1,1063	1,0345	11
Rodzice	wysoki	0,8177	—	1,2433	9
	średni	0,8697	—	1,1197	32
	niski	0,8378	—	1,1300	9

\* Prosta analiza wariancji nie wykazała istotnych różnic w oznaczonych podgrupach. Pozostałe różnice istotne na poziomie  $\alpha=0,05$  — zgodnie z ogólnymi tendencjami, które obrazuje wykres nr 1.

W grupie rodziców analiza wariancji nie wykazała żadnych odstępstw od ogólnego modelu, natomiast analiza korelacji wychwyciła niewielki pozytywny związek pomiędzy nasileniem WZA a sposobem percepcji ogólnego wzorca społecznego, czyli im silniejszy WZA, tym większa tendencja do spostrzegania właściwości typu A w tymże ogólnym wzorcu ( $r=0,23$ , korelacja istotna przy  $\alpha=0,05$ ).

## Dyskusja

Jak widać, na pytanie o to, czy konfiguracja właściwości osobowościowych oraz norm i wartości, skojarzonych ze WZA jest spostrzegana jako istotny model w procesie socjalizacji, trzeba odpowiedzieć twierdząco. Konfigurację tę dostrzegali zarówno socjalizowani, jak i socjalizujący jako dominującą we wpływach środowisk pozarodzinnych — szkoły, grup odniesienia i środków masowego przekazu. Nieco inaczej przedstawiała się sprawa ze środowiskiem rodzinnym — tutaj tylko młodzi ludzie już „zarażeni” WZA spostrzegali oddziaływania swoich rodziców jako generalnie bardziej nakierowane na

kształtowanie właściwości typu A niż nie-A, pozostali natomiast spostrzegali wpływy rodziny jako generalnie nie realizujące modelu A.

Uznawanie przez młodych ludzi szkoły za miejsce, gdzie przekazywane są wartości typu A w większym stopniu niż w rodzinie, koresponduje wyraźnie z ustaleniami A. El i a s z a i K. W r z e ś n i e w s k i e g o (1988), którzy stwierdzili w swoich badaniach, że wpływ szkoły na kształtowanie się WZA jest dużo silniejszy niż wpływ matek. To właśnie w szkole dziecko i młody człowiek ma możliwość sprawdzenia swoich możliwości we współpracy, a nierzadko konfrontacji z rówieśnikami. W szkole wchodzi w różnorodne kontakty społeczne, w których nie zawsze znajduje akceptację i wsparcie. Często tam właśnie staje przed koniecznością ustalenia swojej pozycji w grupie. Rodzina może wzmacniać lub osłabiać oddziaływania szkoły, ale to właśnie szkoła stanowi pole, na którym dokonuje się pierwszy sprawdzian efektywności funkcjonowania w relacjach społecznych i realizacji własnych celów. W szkole niejako w miniaturze odbijają się tendencje panujące w całym społeczeństwie. Nic zatem dziwnego, że w percepcji młodych ludzi szkoła stoi bardzo blisko ogólnego wzorca społecznego i traktowana jest jako równie istotny czynnik oddziaływania ukierunkowanych na kształtowanie właściwości typu A.

Prezentowane badania pokazały, że socjalizowani w mniejszym stopniu spostrzegali oddziaływania swoich rodziców jako zorientowane na wpajanie wzorca nie-A niż „autorzy” tych oddziaływań. Przyczyn zaobserwowanej rozbieżności w percepcji „dzieci” i ich rodziców upatrywać można w tym, że wpływ socjalizacyjny rodziny dokonuje się trzema głównymi kanałami:

- spowodowanie, by socjalizowany sam doświadczył konsekwencji własnych działań,
- bezpośrednio instruowanie,
- modelowanie.

Rodzice zapewne tylko część swoich zachowań chcą i są w stanie przełożyć na język norm i wartości oraz zwerbalizować. Prawdopodobnie większość poczynań rodziców nie jest werbalizowana, a co gorsza — często nieintencjonalnie transmitowana poprzez modelowanie oraz wzmacnianie pozytywne i negatywne. Zachowania rodziców są zatem informacją dla dzieci o preferowanych wartościach i właściwych w danej sytuacji zachowaniach. Dzieci z kolei interpretują te przekazy na swój sposób — w świetle wartości i wzorców zachowań, z których istnienia w otoczeniu zdają sobie sprawę. Dzieci mogą spostrzegać oddziaływania rodziców jako zmierzające bardziej w kierunku A, niż widzą to sami rodzice.

W badaniach praktycznie nie stwierdzono zróżnicowania percepcji modelu socjalizacji wśród kobiet i mężczyzn. Odnosi się to zarówno do grupy dziewcząt, kobiet, jak i chłopców, mężczyzn. Do niedawna — a na pewno u początków formowania się koncepcji WZA — uważano go nieomal za kompleks behawioralno-osobowościowy związany z płcią (por. R o s e n m a n,

1977). To mężczyźni przejawiali WZA, natomiast ich żony miały być przed nim chronione przez przypisaną im rolę społeczną. Bardzo szybko okazało się jednak, że kobiety również — choć w mniejszym stopniu — przejawiają WZA. Wy tłumaczenia tego faktu można szukać albo przyjmując, że WZA jest przede wszystkim behawioralnym kompleksem powiązanim z fizjologią organizmu, albo akceptując kulturowy punkt widzenia i uznając, że wraz ze zmianami w społecznej roli kobiety i mężczyzny w rozwiniętym społeczeństwie kapitalistycznym te same wymagania adresowane do obydwu płci wyzwoliły kompleks A również u kobiet.

Ciągle jednakże kobiety i mężczyźni poddawani są odmiennym oddziaływaniom socjalizacyjnym (por. M a n d a l, 1995), realizującym wzorce i stereotypy kobiecości i męskości. Zakładając, że WZA jest raczej „męskim” wzorcem zachowania i dziewczęta nie są intensywnie socjalizowane w kierunku tegoż wzorca, moglibyśmy się spodziewać różnic w percepcji oddziaływań w grupie chłopców i dziewcząt. To przypuszczenie jednakże nie znalazło potwierdzenia w badaniach. Zarówno chłopcy, jak i dziewczęta spostrzegają wymagania kierowane pod ich adresem ze strony społeczeństwa jako podobne i teoretycznie mogą w podobny sposób na nie odpowiadać. Ten brak zróżnicowania nie dziwi w przypadku szkoły, która z założenia nie różnicuje oddziaływań na dziewczęta i chłopców, jednakże w przypadku ogólnego wzorca społecznego wynik ten jest zastanawiający. To przecież społeczeństwo przez wieki „tresowało” swych członków w kierunku ról związanych z płcią. Czyżby więc społeczna rzeczywistość uległa przeobrażeniu do tego stopnia, żeby możliwe było zaakceptowanie tego samego „pakietu” wartości i wzorców zachowań dla obydwu płci? Wydaje się jednak, że społeczne przyzwolenie dotyczy raczej równych szans na starcie do WZA i oczekiwania ze strony zarówno chłopców, jak i dziewcząt takich samych ambicji, motywacji osiągnięć i rywalizacji w walce o sukces, definiowany podobnie, jeśli nie identycznie, w kategoriach pozycji materialnej i społecznej, przy równoczesnym utrudnianiu dziewczętom realizacji tych ambicji i celów. Zauważyć należy jednak, że badaną grupę stanowili studenci (w tym studenci szkoły biznesu) i ich rodzice. Osoby te przez sam fakt wyboru studiów jako początku drogi życiowej określili się jako gotowi do podjęcia wyzwania, jakie stawia przed nimi zmieniona sytuacja społeczno-ekonomiczna. Bardzo możliwe, że brak zróżnicowania percepcji oddziaływań nie wystąpiłby w innej grupie i w innym — środowisku.

Wyniki badań wskazują również na to, że nie ma zbyt silnych związków pomiędzy nasileniem już istniejącego WZA a percepcją modelu socjalizacji. W przypadku rodziców te dwie zmienne są praktycznie niezależne. Natomiast w grupie „dzieci” sytuacja przedstawia się nieco inaczej. Młodzi ludzie z wysokimi wskaźnikami WZA uznają całe swoje środowisko socjalizacyjne za nakierowane na realizację modelu A, natomiast w przypadku

osób z niskim wskaźnikiem WZA spostrzegane wpływy są generalnie w mniejszym stopniu typu A niż u innych. Percepcja wymagań środowiska, które popychają w kierunku właściwości typu A, nie równa się jeszcze akceptacji tych wymagań. W opisywanym przypadku jednakże mamy prawdopodobnie do czynienia z osobami, u których oddziaływania środowiska odniosły skutek. Co ciekawe, w grupie osób z wysokim wskaźnikiem WZA znalazł się też duży procent młodych mężczyzn, co zdaje się jednak potwierdzać tezę o „męskim charakterze” socjalizacji do WZA.

### **Podsumowanie — zagrożenie czy odpowiedź na wyzwania współczesności**

Prezentowane badania potwierdziły znaczenie WZA jako modelu w procesie socjalizacji. Warto teraz zastanowić się, czy to dobrze, czy źle — czy WZA jest zagrożeniem, czy też stanowi pozytywny wzorzec funkcjonowania w obecnych warunkach społecznych i ekonomicznych w Polsce. Aby odpowiedzieć na to pytanie, trzeba spojrzeć na konsekwencje, jakie niesie WZA. V. A. Price (1982) wyróżnia cztery grupy tych konsekwencji:

- fizjologiczne i zdrowotne,
- poznawczo-emocjonalne,
- interpersonalne,
- materialne.

Na **poziomie fizjologicznym** funkcjonowanie zgodnie z WZA przyczynia się do podniesienia poziomu adrenaliny, co daje poczucie posiadania dużych zasobów energii. Osoba funkcjonująca w ten sposób jest rzeczywiście w stanie stawiać czoła wymaganiom i wyzwaniom, przed którymi zostaje postawiona. Jednakże taka nadmierna aktywacja sympatycznego układu nerwowego wiąże się z negatywnymi efektami fizjologicznymi, takimi jak stałe podwyższenie ciśnienia krwi, przyspieszenie pracy serca, chroniczne napięcie mięśniowe. Badania biochemiczne wykazują również stale podwyższony poziom cholesterolu i trójglicerydów. Stąd już prosta droga do choroby wieńcowej i zawału serca. Na dodatek osoba taka zwolna uzależnia się od nadmiaru adrenaliny.

Na **poziomie poznawczo-emocjonalnym** efekty osiągnęte przez osobę typu A stanowią podstawę jej poczucia własnej wartości. Odczuwa ona dumę z tego, co zdobyła. Jednakże z drugiej strony obawia się, że nie podola kolejnym wyzwaniom. Spostrzeganie świata jako wrogiego, zastawiającego różnego rodzaju pułapki burzy poczucie bezpieczeństwa i powoduje, że osoba typu A uważa, że zawsze musi być gotowa do konfrontacji. W aspekcie długo-

terminowym pojawiają się u niej zaburzenia koncentracji uwagi, chroniczna hiperczułość i hipergotowość, chroniczny brak satysfakcji oraz nadmierne uzależnienie się od aprobaty społecznej.

Na poziomie interpersonalnym osoba typu A doświadcza uznania i aprobaty dla swoich osiągnięć, jednakże brak jej bliskich kontaktów z innymi ludźmi, nie wyłączając życiowego partnera i własnych dzieci. W jej relacjach z otoczeniem dominuje napięcie i rywalizacja, często angażuje się w konflikty. Z czasem następuje stopniowe pogarszenie się stosunków z bliskimi i utrata przyjaciół.

Jedynie na poziomie materialnym konsekwencje WZA są jednoznacznie pozytywne. W aspekcie krótko- i długoterminowym funkcjonowanie w ramach WZA przyczynia się do osiągnięcia wysokiego statusu materialnego i zdobycia zabezpieczenia dla siebie oraz rodziny w postaci środków i dóbr materialnych.

Jak zatem widać bilans korzyści i kosztów związanych z funkcjonowaniem w ramach WZA nie jest zrównoważony. Korzyści w postaci osiągnięć, sukcesu materialnego i pozycji społecznej są zwykle bardziej widoczne, więc na pierwszy rzut oka zdają się przeważać. Jednakże koszty w sensie fizjologicznym, psychologicznym i społecznym, jakie ponosi osoba typu A są ogromne.

Dodatkowy problem z WZA polega na tym, że jeśli jest to model zachowania transmitowany w procesie socjalizacji i wiążący się ze społeczną gratyfikacją, to osoby o różnych indywidualnych właściwościach są „wpychane” w ten model, bez liczenia się z ich jednostkowymi możliwościami i ograniczeniami. Zwracają na to uwagę A. Eliaasz i K. Wrześniewski (1988) w swoich badaniach skoncentrowanych na oddziaływaniach socjalizacyjnych w kierunku WZA na młodych ludzi o różnym typie temperamentu. Osoby wysoko- i niskoreaktywne podlegają tym samym oddziaływaniom, bo wydaje się, że model A gwarantuje sukces we współczesnym świecie. Jednakże dla osoby niskoreaktywnej system obciążeń i wymagań mieszczących się w obrębie WZA jest źródłem pożądanego stymulacji, natomiast dla wysokoreaktywnej stanowi on zdecydowane przeciążenie. Dla osoby niskoreaktywnej życie jest wyzwaniem, które chętnie podejmuje. Daje jej ono możliwość zademonstrowania własnego potencjału, „wykazania się”. Dla osoby wysokoreaktywnej te same sytuacje stanowią bolesną konieczność. Czuje ona, że została wmanipulowana w sposób życia, który jej nie odpowiada, ale nie widzi żadnej możliwości odrzucenia go — nie ma wyjścia, ponieważ społeczeństwo orzekło, że WZA to jedyna droga do sukcesu, którym jest zewnętrzna efektywność i osiągnięcie wysokiego statusu materialnego.

Próba udzielenia odpowiedzi na pytanie zawarte w tytule niniejszego artykułu — czy WZA jest zagrożeniem, czy tylko pozytywną odpowiedzią na wyzwania współczesnego świata? — nieodparcie nasuwa skojarzenie

współczesnego „człowieka sukcesu”, funkcjonującego w ramach WZA ze starożytnym Królem Lasu — kapłanem bogini Diany z Nemi, o którym pisze w swojej *Złotej Gałęzi* James Frazer ([1922] 1996). Zgodnie z Frazerowską opowieścią w świętym zagajniku Diany w Nemi znajdowało się drzewo, z którego nie wolno było ułamać gałęzi. Mógł to uczynić jedynie zbiegły niewolnik, który — jeśli mu się to udało — otrzymywał prawo stoczenia walki z kapłanem. Po zwycięskiej walce sam zostawał kapłanem — Królem Lasu, ale odtąd jego życie upływało na nieustannej czujności i wypatrywaniu, skąd przyjdzie następny kandydat na jego miejsce. W dzień i w nocy zatem Król Lasu krążył wokół świętego drzewa z nagim mieczem w dłoni, spodziewając się w każdej chwili zagrożenia dla swojej pozycji i władzy, a wreszcie i życia, które mogło być ceną za spadek czujności. Jaką alternatywę ma Król Lasu? Dlaczego podjął się tej roli? Są to pytania w równej mierze odnoszące się do „królów” współczesnej rzeczywistości społeczno-ekonomicznej. Marzący o wolności i lepszym życiu wpada w sidła zastawione przez społeczeństwo, które ustaliło takie, a nie inne reguły gry. Podejmuje wyzwanie, pozornie realizując marzenie — z niewolnika staje się królem. Płaci jednak w zamian ogromne koszty w sensie zdrowotnym, psychologicznym i interpersonalnym.

## Bibliografia

- Burke T. J., 1984: *Beliefs and Fears Underlying the Type A Behavior Pattern: Correlates of Time Urgency and Hostility*. „The Journal of General Psychology”, Vol. 112, No. 2, s. 133—145.
- Daab W. Z., 1991: *Indywidualizm a preferencje wyborcze*. W: *Polski wyborca '90. Psychospołeczne studia nad wyborami prezydenckimi*. Red. W. Z. Daab, K. Korzeniowski. Warszawa, PAN.
- Eliasz A., Wrześniewski K., 1988: *Ryzyko chorób psychosomatycznych: środowisko i temperament a Wzór zachowania A*. Wrocław, Ossolineum.
- Egeren L. F. van, 1991: *A „Success Trap” Theory of Type A Behavior: Historical Background*. In: *Type A Behavior*. Ed. M. Strube. Newberry Park, CA; Sage.
- Feinleb M., Brand R. J., Remington R., Zyzanski S. J., 1977: *Association of the Coronary — Prone Behavior Pattern and Coronary Heart Disease*. In: *Proceedings of the Forum on Coronary — Prone Behavior*. Ed. T. M. Dembroski. St. Petersburg, Florida, Eckerd Collage.
- Frazer J. G., [1922] 1996: *Złota Gałąź*. Warszawa, PIW.
- Glass C., 1977: *Pattern A Behavior and Uncontrollable Stress*. In: *Proceedings of the Forum on Coronary — Prone Behavior*. Ed. T. M. Dembroski. St. Petersburg, Florida, Eckerd Collage.
- Górnik-Durose M., 1995: *Wzór zachowania A jako model w procesie socjalizacji*. W: *Współczesne problemy socjalizacji*. Red. E. Mandaj, R. Stefańska-Klar. Katowice, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Henry J., Stephens P., 1977: *Stress, Health and the Social Environment*. New York, Spring-Verlag.



- Lazarus R. S., Folkman S., 1984: *Stress, Appraisal and Coping*. New York, Springer Publishing Company.
- Matthews K. A., 1982: *Psychological Perspectives on the Type A Behavior Pattern*. „Psychological Bulletin” Vol. 91, s. 293—323.
- Mandal E., 1995: *Socjalizacja ról społecznych związanych z płcią*. W: *Współczesne problemy socjalizacji*. Red. E. Mandal, R. Stefańska-Klar. Katowice, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Price V. A., 1982: *Type A Behavior Pattern. A Model for Research and Practice*. New York, Academic Press.
- Rosenman R. H., 1977: *History and Definition of the Type A Coronary — Prone Behavior*. In: *Proceedings of the Forum on Coronary — Prone Behavior*. Ed. T. M. Dembroski. St. Petersburg, Florida, Eckerd Collage.
- Shahidi S., 1992: *Beliefs and Fears Underlying the Type A Behavior Pattern in Adolescents*. „British Journal of Medical Psychology”, Vol. 65, s. 187—196.
- Strube M. J., 1987: *A Self-Appraisal Model of the Type A Behavior Pattern*. „Perspectives in Personality”, Vol. 2, s. 201—250.
- Thoresen C. E., Ohman A., 1987: *The Type A Behaviour Pattern: a Person — Environment Interaction Perspective*. In: *Psychopathology: An Interaction Perspective*. Eds. D. Magnussen, A. Ohman. San Diego, CA; Academic Press.
- Thoresen C. E., Powell L. H., 1992: *Type A Behavior Pattern: New Perspectives on Theory, Assessment and Intervention*. „Journal of Counselling and Clinical Psychology”, Vol. 60, No. 4, s. 595—604.
- Wrześniewski K., 1990: *Badanie Wzoru zachowania A przy użyciu polskiego kwestionariusza (Polish Questionnaire for the Assessment of Type A Behavior Pattern)*. „Przegląd Lekarski”, Vol. 47, s. 538—542.
- Wrześniewski K., Zyzanski S. J., Jenkins C. D., 1980: *Polsko-amerykańskie badania nad wzorem zachowania stanowiącym czynniki ryzyka zawału serca*. „Przegląd Psychologiczny”, nr 23.